

# STACJA I JEZUS PRZED SĄDEM PIŁATA

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Stajemy przed tą Stacją I w obliczu niesprawiedliwości

Niesłuszny i nieprawdziwy wyrok

Barabas – pospolity przestępca – niewinny i wypuszczony

Jezus – dobry, szlachetny, idą za nim dobre czyny,

– oskarżony jako polityczny!

Mesjasz – niesprawiedliwie skazany na śmierć za pomocą kłamstw i oszczerstw.

Niemal u początku naszych dziejów oskarżono Biskupa Stanisława...

I zabito!

Osąd poszedł w kolejne pokolenia,

osąd twa po dzień dzisiejszy – powtarzany w szkołach, w mediach..., w życiu publicznym

– zamordowano – właściwie na oczach całego narodu ks. Jerzego Popiełuszkę, osądzono Świętego Jana

Pawła II, którego jednak Polacy mieli odwagę z ogromnym zaangażowaniem bronić

– osąd niesprawiedliwy od czasów Chrystusa trwa po obecne czasy – widzimy to każdego dnia

– osąd niesprawiedliwy generuje jedno z ważniejszych pytań;

- o ład moralny w życiu osobistym i publicznym,
- o miarę sumienia w polityce,
- wreszcie pytanie o prawa człowieka – zwłaszcza bezbronного, poczętego dziecka...

Panie Jezu – Ty pierwszy usłyszałeś taki wyrok przed niesprawiedliwym i skorumpowanym sądem.

Panie Jezu – byłeś bezbronny, wyśmiany, osamotniony

– ileż takich wyroków wokół nas?

– ciągle dokonują się na niewinnych dzieciach przedwcześnie skazanych

– dlaczego?

– za co?

Mamo, Tato – pozwólcie mi żyć i kochać – woła poczęte dziecko

Ten niemy krzyk dzieci niech uderza w kamienne serca Rodziców, Matek i Ojców oraz stanowiących bezduszne prawo.

A do nas tak mówi Bóg:

„Nie zabijaj!”

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA II JEZUS BIERZE KRZYŻ

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Wiara wobec obowiązku

*„Brońcie Krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach,  
w życiu społecznym czy rodzinnym...”*

*/ Św. Jan Paweł II, Zakopane 1997 r. /*

Panie Jezu – drzewo Krzyża to znak tego wszystkiego, co musiałeś dźwigać od Nazaretu

Panie Jezu – drzewo Krzyża to znak obowiązków, jakie na Twoje ramiona – tu na ziemi złożył kochający  
Cię Ojciec

Tu, na Ziemi Polskiej, w naszym imieniu wziął ten Krzyż – przed przeszło tysiącem lat – książę Mieszko I  
Wziął go w dłonie – jak na obrazie Matejki...

Wziął go w życie w obrzędzie chrztu w 966 roku...

Wziął i przyjął zarazem Kościół, budując świątynie, stawiając w nich Krzyże oraz ołtarze dla Eucharystii.

Mieszko – wziął Krzyż – dla siebie i dla nas Polaków.

A my, w tym Krzyżu mamy dostrzec świadectwo o ukrytej w nim szalonej miłości Chrystusa.

Panie Jezu – Ty dźwigasz Krzyż niesprawiedliwie.

Tak, jak to niewinne dziecko, które chce żyć, rozwijać się, a jego rodzice przekreślają Boże plany.

Stanowiący prawo mówią: to jest wybór mniejszego zła...

– w białych rękawiczkach.

Coraz częściej we współczesnym świecie, we współczesnej Polsce słyszymy okrzyki; Krzyżować, zabijać...

Jacy to ludzie, jacy to rodzice, którzy nie szanują siebie...

Wydają wyrok śmierci na swoje dzieci i krzyżują przed narodzeniem...

Panie Jezu – bywa, że nasze obowiązki budzą w nas bunt, są za ciężkie, jest ich za wiele

I wtedy pojawia się pokusa, aby je porzucić i uciec...

Panie Jezu – naucz nas, oczami wiary dostrzegać sens naszych codziennych odpowiedzialności, zwłaszcza  
wtedy, gdy jesteśmy nimi bardzo zmęczeni.

A do nas tak mówi Bóg:

„Nie zabijaj!”

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA III **PIERWSZY UPADEK JEZUSA**

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Nasza wiara w godzinie klęski

- Czy tak może wyglądać Bóg?
- Czy można zobaczyć Boga w człowieku, który upadł i leży, zagrzebany w błocie,
  - pozbawiony ludzkiej godności,
  - czy da radę sam powstać?

Nikt, w tym tłumie, który przygląda się egzekucji, nie żałuje go...

Ta droga na Kalwarię, a wcześniej proces i potępienie, to przecież konsekwencja Jego wcześniejszego życia...

- był za dobry, pochylał się nad chorymi, trędowatymi, biednymi, nawet na grzesznikami –
- czy więc pomaganie Jemu ma sens?

W ten sposób pewnie myśleli ludzie współcześni Bratu Albertowi.

Myśleli tak o ludziach, których on podnosił, którym pomagał – chociaż często to byli ludzie, którzy tak nisko upadali...

Nie osądzał, nie potępiał – pomagał.

Na przestrzeni naszych dziejów iluż mieliśmy i mamy Braci Albertów w Domowych Hospicjach, w Domach Samotnej Matki, w Rodzinach Zastępczych, w Domach Brata Alberta, na misjach w Afryce czy w Ameryce Południowej.

...

Są sytuacje, gdy wszystko człowiekowi wypada z ręki, rozbija się, rozsypuje, a on nam nie może ustać o własnych siłach...

Panie Jezu – Ty byłeś sam ze swoim Krzyżem, też upadłeś, ale wstałeś i szedłeś dalej...

- pragnienie wygodnego życia, egoizm, brak odpowiedzialności, odrzucanie Boga – to wszystko prowadzi to zabijania...
- tak zwane prawo decydowania o sobie
- upadek odpowiedzialności za życie – od poczęcia do naturalnej śmierci...

Panie Jezu – powstający z pierwszego upadku, naucz nas przeżywać chwile załamania tak, byśmy powstałi umocnieni, wierząc Tobie.

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA IV JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Abyśmy umieli zawsze zawierzyć Bogu

Po coś jest nam dana!

Po coś jest na zadana ta czwarta stacja Drogi Krzyżowej.

Dla doświadczenia...

Dla takiej prostoty wiary – bez lęku przed oskarżeniem o „ludowo – maryjny katolicyzm.”

Nam kontemplacja tej IV stacji jest bardzo potrzebna.

Nam potrzebne jest bolesne spotkanie Matki i Syna.

Ileż polskich Matek, w długiej ponad tysiącletniej historii naszego Państwa opłakiwało swoich synów...

Panie Jezu – Ty rozumiałeś sens swego cierpienia

A Twoja Matka – chociaż nie rozumiała, wierzyła, że taka jest droga do zwycięstwa.

Matko Boża – Ty spotkałaś się ze swoim Synem...

To Wasze spotkanie było pełne bólu i cierpienia, pełne niewyobrażalnego bólu... ale i pełne miłości...

Maryjo – tego zawierzenia Bogu uczyłaś się przez całe życie...

Tyle razy stawiałaś mądre pytania, które uczyły apostołów rozmowy z Mistrzem...

Teraz stoisz przed swoim Synem –

Stoisz przed Nim, bezradna wobec nieszczęścia i pamiętająca proroctwo o „mieczu boleści”

Maryjo – teraz już wiesz, jaki ten miecz jest ostry i jak głęboko rani jego uderzenie Twoje Serce.

Dwie największe miłości – Matka i Syn.

Czy istnieje taki ból, takie cierpienie, które jest większe od bezradności Matki wobec cierpienia własnego dziecka?

Dlaczego więc Matka odrzuca swoje dziecko, któremu dała życie?

Dlaczego są takie Matki, które nie chcą poznać swego dziecka?

Dlaczego są tacy twórcy prawa, którzy nie szanują życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci?

Matko Boża Bolesna bądź blisko koło wszystkich Matek i wspieraj swoim matczynym ramieniem każdego człowieka będącego u schyłku życia – niech otaczają ich życzliwi ludzie, aby nie poznali samotności.

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA V SZYMON Z CYRENY POMAGA JEZUSOWI DŹWIGAĆ KRZYŻ

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Wiara w wartości dobroci

Wielu widziało zmęczonego Chrystusa, ale nikt chętnie i dobrowolnie nie przyszedł mu z pomocą.

Każdy bał się Krzyża.

Tylko przymuszony Szymon z Cyreny wziął Krzyż na ramiona.

To nie przypadkowy przechodzień, ani bezimienny pielgrzym w Jerozolimie.

Szymon stał się uczestnikiem Krzyża Jezusowego z wyboru i z powołania.

Przymuszono go by włączył się w zbawcze dzieło otwierania bramy świata wiary.

Uczył to po presji, a mimo to jego dobry czyn zaowocował.

Synowie Szymona – Aleksander i Rufus weszli w świat wiary.

Ktokolwiek bezinteresownie czyni dobro, choćby z musu, otrzyma jego owoce.

Musimy uwierzyć w wartość dobroci... bo prawdziwe dobro zawsze wydaje owoc.

Szymon musi się odradzać w każdym ludzkim pokoleniu.

Wiele twarzy Szymona z Cyreny było widocznych w czasie II wojny światowej.

Tak wielu ludzi dzień w dzień ryzykowało swoje życie by ocalić osoby skazane na śmierć za swoje pochodzenie.

Przykładem niech będzie błogosławiona już dziś rodzina Ulmów.

Pomoc takim ludziom była najbardziej chrześcijańskim czynem

Trzeba nam dzisiaj takich Szymonów, którzy potrafią zawrócić z własnej drogi, aby pospieszyć z pomocą, pospieszyć z mądrą radą, aby stanąć w obronie życia niewinnych dzieci.

Trzeba nam takich współczesnych Szymonów, którzy pomagają matkom i ojcom w dźwiganiu krzyża bezmyślności, tragicznego Krzyża śmierci własnych dzieci.

Potrzeba współczesnych Szymonów, którzy będą wspomagać matki, chociażby przez modlitwę: „Duchowej adopcji dziecka poczętego.”

Szymon musi się odradzać w każdym ludzkim pokoleniu – bo musimy uwierzyć, że warto być dobrym.

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA VI

## WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

### Współpraca z łaską

Przedarła się przez tłum ludzi.

Nie zważała na żołnierzy prowadzących Chrystusa.

Nie miała wiele czasu, aby się zastanawiać.

To był moment... znalazła się blisko...

Drobna, niepozorna, ale odważna i miłosierna.

Zdjęła chustę z głowy i otarła Twoją Panie Twarz.

Czy można się stać Weroniką?

Panie Jezu – czy Twoja Twarz może jeszcze potrzebować otarcia?

Panie Jezu – tak, Twoja Twarz potrzebuje otarcia

Od Czasu Wniebowstąpienia Twoją Twarzą jest oblicze Kościoła.

Panie Jezu – Twoje rysy odbijają się na „twarzy Kościoła”

Ale tak często są one zniekształcone i zdeformowane, zabrudzone naszymi grzechami, słabościami i brakiem ewangelicznego radykalizmu.

Panie Jezu – są momenty, że twarz Kościoła – nasza twarz – w niczym nie przypomina Twojego oblicza.

Panie Jezu – jednak ciągle powołujesz ludzi wrażliwych na łaskę, odpowiedzialnych i mężnych – gotowych z miłością otrzeć sponiewierane przez nas Twoje Oblicze

Panie Jezu – przy tej stacji naszej polskiej i chrześcijańskiej Drogi Krzyżowej chcemy Ci podziękować za tych naszych braci i za te nasze siostry, którzy w ciągu wieków w naszym Kościele podejmowali ów „charyzmat Weroniki”

I dzisiaj są ludzie, próbujący tłumaczyć matkom sens ich macierzyństwa, chcą ratować dziecko;

to lekarze, położne, pielęgniarki – wszyscy mający odwagę przeciwstawić się aborcji – oni ocierają chustą Weroniki, Twarz Chrystusa i dzieciątka...

Są ludzie zaangażowani w „Duchową Adopcję Dziecka Poczętego.” To oni wszyscy są heroicznymi Weronikami.

To oni współpracują z łaską.

Panie Jezu – uczyni mnie narzędziem w przekazywaniu wiary i dobra, z wielką odwagą, innym.

– pozwól mi doświadczać Twojej bliskości, dzielić się nią tam, gdzie jest to możliwe, a przede wszystkim dawać świadectwo...

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA VII

## DRUGI UPADEK JEZUSA

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

### Przewyciężyć zniechęcenie

Jezusowi znowu zabrakło sił.

Upada ponownie pod krzyżem.

Nikt Mu już teraz nie pomaga.

Czy są grzechy, z których nie ma nawrócenia?

Czy są upadki, z których się nie powstaje?

Jeśli uznamy literaturę, za jakąś syntezę etosu narodu, to odpowiedź jest oczywista; np. wpisana w przemiany Jacka Soplicy w ks. Robaka czy Kmicica w Babinicza.

Czy są winy, których nie można darować?

Czy jest miara ludzkiego zła, z którą nie można się zmierzyć?

Również nie ma – jeśli tylko wierzyć np. w postawę Juranda ze Spychowa i wiele innych w życiu realnym przykładów.

Co zostaje w nas jednak, kiedy „wyrastamy” z lektury?

Skąd w tak zwanym życiu tyle w nas pamiętliwości i niewiary w człowieka?

Zniechęcenie – jak je przewyciężyć?

Zniechęcenie – to jedna z groźnych pokus na drodze wiary...

Zniechęcenie – tak często uderza w człowieka, kiedy do celu jeszcze daleko...

Trud drogi wielki, a jego owoców nie widać

Wtedy pojawia się pytanie, czy warto się trudzić dalej?

Panie Jezu – Ty niesiesz całą biedę, bezradność, słabość człowieka – na Golgotę

Niestety – człowiek sam często niszczy swoje sumienie

– powoli ulega pokusom Szatana

– najpierw opuszczanie modlitwy

– potem opuszczanie niedzielnych Mszy Świętych

– potem obojętność wobec Kościoła, który przecież sami tworzymy

– a potem... nawet działanie przeciwko Bożemu prawu, samowola moralna, środki poronne,

a jeszcze potem upadek...

Panie Jezu – Ty zmęczony, wyczerpany do ostatnich sił – a jednak powstajesz – aby iść dalej

Panie Jezu – naucz nas pokonywania wszelkich pokus zniechęcenia

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA VIII

## JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

### Wartość upomnienia

Niewiasty szły za Jezusem.

Może były wśród nich te, które doznały Jego Łaski i dobroci.

Może błogosławił ich dzieci.

Może karmił ich rodziny rozmnożonym chlebem.

Cudownie uleczal chorych.

Niewiasty chciały Go pocieszyć i okazać współczucie...

– nie zatroszczyły się jednak o nawrócenie swoich bliskich...

Panie Jezu – jesteś tym, który pociesza, umacnia, daje nadzieję.

– takim też okazywałaś się w polskiej wierze

Polskie chrześcijaństwo okazywało się w krytycznych dla narodu czasach niewyczerpanym źródłem duchowych mocy.

Dzięki chrześcijaństwu możliwe było dalsze trwanie narodu i jego walka o narodową tożsamość.

W uczeniu mowy ojczystej, modlitwy w języku ojczystym, katechizmu, przekazywaniu wiary olbrzymią rolę odgrywały polskie kobiety.

Panie Jezu – Ty dzisiaj też upominasz i pocieszasz płaczące kobiety

Wiele jest dobrych kobiet, które z troską pochylają się nad losem swoich dzieci.

Ale są też takie, które płaczą i zwykle nic nie robią – aby tragiczny los nienarodzonych dzieci odmienić.

Dlaczego współczesne matki często płaczą?

Dlaczego często pytają, dlaczego moje dzieci puściły rękę Boga?

A może nigdy tej ręki nie trzymały – bo w codziennym zabieganiu zapomniały te ręce połączyć?

Panie Jezu – w tej stacji Drogi Krzyżowej nie ubolewasz nad niesprawiedliwością tego świata.

Panie Jezu – dostrzegasz na swej Drodze Krzyżowej niebezpieczną bierność człowieka wobec zła.

– czarne marsze wulgarnych, przekupnych kobiet, propaganda „zła” na ulicach, w mediach, pornografia, ośmieszanie czystości i celibatu...

Potrzebna jest dzisiaj ewangeliczna mądrość, pocieszenie, aby pogubionym ludziom stawić wymagania, aby uczyli siebie i innych żyć godnie.

Panie Jezu – ucz nas ciągle przyjmowania Twoich upomnień

Panie Jezu – prosimy nie rezygnuj nigdy z upomnień kierowanych do nas i daj abyśmy zrozumieli wartość upomnień.

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*



# STACJA IX

## JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

### Wobec pokusy zwątpienia

Trzeci upadek był najbardziej bolesny...

Odnowiły się rany, wzmoгло się cierpienie, opadły siły...

Panie Jezu – niewyobrażalne jest Twoje cierpienie, ale Ty nie rezygnujesz z dalszej drogi

Panie Jezu – ostatkiem sił wstajesz, bierzesz Krzyż – bo trzeba wyjść na szczyt Kalwarii – bo trzeba zbawić świat

Jeszcze jeden upadek; chyba jednak potrzebny – tak – jak była potrzebna cała droga...

– bo musiał być wypełniony każdy etap

– bo trzeba iść... iść zbawić świat...

Ale – czy świat współczesny dostrzega dzisiaj to cierpienie Jezusa?

Ale – czy świat współczesny – również współczesna dzisiejsza Polska dostrzega Drogę Krzyżową?

Żyjemy w trudnej rzeczywistości...

Tak wiele jest przyzwolenia na grzech:

Zwulgaryzowany język, bezwstydnym ubiór – nawet często w kościele, prowokujące zachowania, wyśmiewanie prawdziwej niewinności, wyśmiewanie Boga i Jego Matki

Panie Jezu – ulecz polskie rodziny z anemii życia religijnego i pomóż im się podnosić z upadków, bo tak wiele jest przyzwolenia na grzech w rodzinach:

– dzieci wychowywane bez stresu, bez szacunku dla rodziców, kapłanów, nauczycieli

– duże dzieci, którym pozwala się na rozwiązłość, na związki partnerskie, w imię tak zwanej nowoczesności na życie razem przed ślubem...

To wszystko przygniata – popycha do upadku, do bolesnego upadku

... a nawet do uśmiercania życia

Po takich upadkach często trudno podnieść się człowiekowi.

Dopadają go chwile zwątpienia, które często zamieniają się w grzech rozpacz.

Często człowiek odcina się od Boga, nie wierzy w Jego pomoc, zaczyna walczyć z Bogiem i ze wszystkimi, którzy w Niego wierzą i bronią wartości.

Panie Jezu – pomóż polskim rodzinom przezwyciężyć wszelkie kryzysy, zwłaszcza duchowe, religijne

Panie Jezu – zbaw nas i wszystkich występujących przeciwko Bogu od zwątpienia

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany*

*Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA X

## JEZUS OBNAŻONY Z SZAT

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

### Zniesławienie próbą wiary

Na kalwaryjskim wzgórzu zdarto szaty z Jezusa.

Odarto Go z czci.

Odarto z dobrego imienia i sił, a teraz odebrano nawet szaty – może nawet tą szatę, którą utkała Twoja Matka.

Panie Jezu – jedyna rzecz, jaka Ci teraz pozostała, i która jest teraz potrzebna, to Twój Krzyż.

...

Następuje moment prawdy.

Prawdy o sobie.

Nie kryje się już ona za żadną zasłoną, szatą, strojem, godnością, tytułem, stanowiskiem.

Pytania przy tej Stacji nasuwają się same:

- co szanujemy w drugim człowieku?
  - szatę – funkcję czy człowieczeństwo?
- a jakie jest nasze człowieczeństwo?
- i za jakie zasłony je chowamy?

Panie Jezu – na Ciebie obnażonego patrzyli oprawcy

A maleńkie, poczęte, ale bezbronne dziecko – odczuwające ból – krzyczy do całego współczesnego świata;

Mamo, tato – dlaczego nie chcecie przeżyć moich narodzin?

- bo matkom i ojcom zabrakło odwagi?
- Bo decydującym o zmianie prawa zabrakło odpowiedzialności?

Jezus – odarty ze wszystkiego – BÓG – CZŁOWIEK

Oprawcy przez obnażenie chcieli Jezusa zniesławić...

A zniesławienie, to zniszczenie dobrego imienia.

W naszym życiu również bywają bardzo trudne godziny zniesławienia.

Aby przez nie przejść zwycięsko, trzeba mocno uchwycić się Ręki Chrystusa i Jego Matki.

- ileż razy odzierają Cię z dobrego imienia?...
- bo przeciwstawiłeś się aborcji np. lekarze, służba zdrowia, farmaceuci...
- bo stanąłeś w obronie życia,
- bo zadałeś pytanie, dlaczego głosujesz na tych, którzy popierają aborcję
- bo sprzeciwiasz się ideologii gender

Ile razy czujemy samotność – bo walczyliśmy w słusznej sprawie

Ale pamiętaj – chociaż to jest próba Twojej wiary nie jesteś sam – jest z Tobą Bóg

i nie jesteś wtedy odarty z godności dziecka Bożego

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA XI JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Wiara w obliczu cierpienia

Podał im ręce i nogi.

Słysząc dźwięk gwoździ...

Słysząc stuk młotka...

Panie Jezu – pełen pokory i miłości, pozwoliłeś przybić się do Krzyża

Panie Jezu – to wszystko uczyniłeś dla tego, którego tak bardzo umiłowałeś –

Dla Człowieka; dla mnie, dla Ciebie, dla nas wszystkich

Cierpienie jest zawsze godziną próby wiary

Panie Jezu – dałeś się przybić do tego drzewa, które musiałeś nam wynieść na Golgotę

– to było bezwarunkowe posłuszeństwo Ojcu

– to było bezwarunkowe posłuszeństwo Prawu Miłości

V przykazanie Dekalogu mówi: Nie zabijaj

A skalpel rani, rozszarpuje, a ostatecznie zabija dziecko w łonie matki

Strzykawka, z odpowiednim środkiem zabija starego człowieka – bo nie jest już nikomu potrzebny

Panie Jezu – to właśnie są gwoździe, które wbijają się w Twoje ręce i nogi

V przykazanie Dekalogu mówi: „*Nie zabijaj*”

A syn Boży zostaje przybity

Ale to ta zbawcza śmierć mówi nam, wręcz krzyczy, aby już nigdy nie mordowano, nie zabijano, nie niszczonego życia... a zwłaszcza w imię tak zwanego prawa – przewrotnie uchwalonego.

Więc kiedy przybijają Jezusa pomyślmy:

- trzeba nam stawać często w obronie wielodzietnej rodziny
- trzeba nam pomyśleć o „duchowej adopcji”, dzięki której dzieci mogą przyjść na świat
- a może trzeba włączyć się w dzień świętości życia w tą modlitwę...

Nikt nie ma prawa zabijać, ale każdy ma obowiązek wspierać życie i bronić od poczęcia do naturalnej śmierci

W katedrze Wawelskiej w bocznym ołtarzu wisi Krucyfiks Królowej Jadwigi

Od ponad sześciu wieków przypomina nam, że klęczeli przed nim Królowie, władcy państw, klęczał Święty Jan Paweł II

Czarny wawelski Krzyż – patrzymy Panie Jezu na Ciebie rozciągniętego na Nim i zadajemy pytanie:

Czy Ty do nas mówisz?

– tak, jak mówiłeś do Świętej Królowej Jadwigi?

Ale zadajemy też sobie pytanie:

Czy my Ciebie słyszymy?

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA XII

## JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

### Śmierć aktem zawierzenia Bogu

Panie Jezu – patrząc teraz na Ciebie przybitego do Krzyża, może należy przypomnieć sobie przynajmniej kilku naszych polskich męczenników;

Świętego Wojciecha, Pięciu Braci polskich, Biskupa Stanisława, Ojca Andrzeja Bobolę – zmasakrowanego przez Kozaków, Księdza Jerzego Popiełuszkę – pobitego i utopionego przez funkcjonariuszy bezpieki... i wielu innych ... każdemu z nich było dane uczestniczyć w wyjątkowy sposób w tajemnicy Twojej śmierci...

Panie Jezu – wiemy, że nas nie zwolnisz z medytacji nad XII Stacją.

– tym bardziej nie zwolnisz nas z życia wyznaczonego jej dyscypliną...

Panie Jezu – jeszcze kilka godzin...jeszcze kilka minut...jeszcze kilka chwil

I to tak trwa trzydzieści trzy lata

Trzydzieści trzy lata, które przeżyłeś poważnie;

nauczając, uzdrawiając, karmiąc połączając...

Panie Jezu – trzeba zrobić krok...

ostatni krok oddania

ostatni krok w życiu – wiodący w śmierć

Serce ogromne... Serce ciężkie jak świat

– bo niesie świat grzechu i nędzy

Panie Jezu – jeszcze jeden wysiłek

Twój Ojciec pochyla się i już wyciąga ramiona

Panie Jezu – zbaw nas

Patrzcie...!

Samotny między niebem, a ziemią

W okropnych ciemnościach

Szalony z miłości...

Podnosi swoje życie... podnosi grzech świata

Aż do brzegu swych warg

I w jednym okrzyku... oddał wszystko

*„Ojciec w ręce Twoje oddaję ducha mego”*

Chrystus umarł za nas! (ukłęknijmy)

Panie Jezu – cały czas Twego konania, pod Krzyżem stoi Twoja Matka i teraz za jej pośrednictwem prosimy:

- modlimy się za wszystkie matki – aby ich łono nie stało się Krzyżem, na którym umiera ich dziecko –
- aby żadna matka nie odrzuciła nigdy najcenniejszego daru – Bożego życia
- modlimy się za tych, którzy zabijają nienarodzone dzieci, za tych, którzy dokonują eutanazji

*„Ojciec przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.”*

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA XIII **JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA I ZŁOŻONY W RAMIONACH MATKI**

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Wiara wobec tajemnicy śmierci

Kobiety i Jan – usynowiony dla Matki Jezusa, Nikodem i Józef z Arymatei, zdjęli Świąte Ciało Jezusa.

Przygotowali całuny, wonne olejki i zioła.

Taka zwyczajna, ludzka posługa: płakać z płaczącymi

Panie Jezu – po zdjęciu z Krzyża położono Cię na kolanach Matki...

Pieta – Matka z Ciałem martwego Syna na rękach.

Nasza Matka – bo powiedziałaś jeszcze z wysokości Krzyża

*„Niewiasto, oto Syn Twój”*

Panie Jezu – powiedziałaś te słowa do swojej Matki nie tylko o Janie...

– powiedziałaś też o mnie, o nas, o wszystkich

Właśnie wtedy, gdy trzymała Cię martwego na swoim łonie, stawała się naszą Matką w wierze.

Panie Jezu – dziękujemy Ci za Twoją Matkę...

Panie Jezu – Twoja Matka pod Krzyżem, trzymając w rękach Twoje umęczone Ciało – doskonaliła swoją wiarę

Podobnie doskonaliła swoją wiarę Marianna Popiełuszko, mama zamordowanego Księdza Jerzego i tysiące innych matek, które na przestrzeni wieków oddały swoich synów na służbę dla Ojczyzny, dla Kościoła misyjnego i nie doczekały się ich powrotu.

Maryjo – Ty trzymając Ciało swojego Syna, konałaś też w swoim sercu i tak współbawiałaś świat. Matki, decydujące się na zabicie swojego dziecka – bo prawo im na to zezwala – nie zastanawiając się, co stało się z ciałem, maleńkim ciałem ich dziecka...

... może czują ulgę, bo pozbyły się kłopotu – ale pozostało brzemień wyrzutów sumienia...

Panie Jezu – patrząc na Twoją bolejącą Matkę, wspominamy te matki i ojców, którzy w swoim życiu nie stanęli nigdy nad zwłokami dziecka zamordowanego przez nich samych.

Spraw, by z ich oczu popłynęły łzy bólu i cierpienia.

To oni nie pozwolili dziecku uczynić nic dobrego, uniemożliwiając mu wykonanie Twojej woli na ziemi.

Matko Bolesna – poskładaj te niewinne ciała – swoimi Niepokalanymi Rękami

– poskładaj je na Zmartwychwstanie

Panie Jezu – przebacz grzechy rodziców, którzy krwią dzieci splamili swe serca.

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*

# STACJA XIV JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

*Kłaniamy się Tobie, Chryste i błogosławimy Tobie...*

## Wiara w zmartwychwstanie

Matka i najwierniejsi przyjaciele złożyli ciało Jezusa do grobu.

Grób zamknięto i opieczęto.

Straż strzegła jego nienaruszalności.

Chociaż przy tym grobie zbyteczne były pieczęcie, ostrożność i straż.

Jest takie miejsce w Jerozolimie, w Bazylice Grobu Bożego, gdzie zatrzymuje się pielgrzym i mówi:  
albo tu albo nigdzie...

Panie Jezu – Twój pusty grób jest nadzieją świata

To na tym pustym grobie, który jest świadectwem Twojego zmartwychwstania, Kościół  
buduje całą swoją wiarę.

Wokół nas, w Polsce są jedna różne groby;

Jest ceła śmierci głodowej Świętego Maksymiliana, miejsce, w którym Święty Maksymilian został  
pogrzebany żywcem.

Grób, do którego nie został wniesiony – musiał do niego wejść sam.

Stojąc przy kracie tej celi, przy tym „grobie” skonfrontowani z dramatem śmierci – myślimy jednak o życiu!

Głodowy bunkier więźnia – grób, w którym dla świata był już nieżywy – choć jeszcze oddychał i modlił się  
– jest pełen światła; Światła Wielkanocnego.

Pogrzeb Jezusa był skromny, bez kwiatów, bez przemówień...

Często nad grobami bliskich i znajomych możemy uświadomić sobie, jak wielką wartością jest życie ludzkie.

To właśnie przy Grobie Jezusa – tu i teraz możemy przypatrzeć się sobie i problemom współczesnego świata.

- bo we współczesnym świecie, w tym również w Polsce, są dzieci, które nie mają grobów.
- dla dzieci poddanych aborcji, czyli zabijaniu, grobem jest kubeł na śmieci i odpady...

*„Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”*

Tak mówi Bóg

Często przy grobach naszych bliskich, przyjaciół – zwracamy się z naszych problemów, z naszych trosk.

Panie Jezu – dzisiaj na naszej Drodze Krzyżowej – stojąc przy symbolicznym Twoim Grobie powierzamy  
Tobie nasze problemy.

Panie Jezu – daj naszemu narodowi moc uzdrowienia przez Słowo Boże i sakramenty

- dotknij nas Polaków – mocą swojej miłości
- pozwól nam zachować serca wrażliwe na Twoją obecność i na potrzeby innych ludzi
- udziel nam mądrości i odwagi, aby chronić życie ludzkie od poczęcia do naturalnej śmierci

A do nas tak mówi Bóg:

*„Nie zabijaj!”*

Naucz na Panie, nieustannie doskonalić wiarę w Twoje Zmartwychwstanie.

*(śpiewamy) Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami...*